

Za trzy lata firma Shure będzie obchodzić okrągłą, setną rocznicę działalności. Niemal od samego początku specjalizowała się w konstruowaniu mikrofonów do zastosowań profesjonalnych. Z biegiem lat oferta marki poszerzyła się jednak o wkładki gramofonowe, elektronikę (miksery, wzmacniacze, systemy bezprzewodowe) oraz spokrewnione z mikrofonami słuchawki.

**W** dużej gamie produktów na szczególną uwagę zasługują dwa – dedykowane zarówno audiofilom, jak i studiom masteringu. Wybrałem z nich *SRH1840*, kierując się prostym kryterium cenowym – im drożej, tym lepiej... To słuchawki określone mianem Professional Open Back, zdradzającym zarówno aspiracje, jak też ważną cechę konstrukcyjną, która zresztą łączy wszystkie słuchawki tego testu.

*SRH1840* są zapakowane w duże (jak na słuchawki), sztywne pudło z otwieranym wiekiem, polakierowane i ozdobione kolorowymi grafikami. Wewnątrz znajduje się estetyczny neseserek z zamkiem błyskawicznym, miękkimi gąbkami i przegródkami, a na honorowym miejscu leżą same słuchawki. Raczej lekkie – ważą ok. 250 gramów. Dominujący czarny mat ożywiono cienką, chromowaną ramką okalającą zewnętrzną siateczkę, za którą widać już same przetworniki. Welurowe „gąbki” są bardzo przyjemne w dotyku. Muszle zamocowano na wahadłowych, płaskich „widelcach”,



*Neseserek z zamkiem błyskawicznym mieści słuchawki i wszystkie akcesoria.*



## Shure SRH1840

które wsuwają się (w ten sposób uzyskano regulację) z drugiej strony pomiędzy dwa cienkie pręty pałąka. Cała konstrukcja sprawia wrażenie bardzo delikatnej, ale zarówno pałąk, jak i wykańczające go kilkumilimetrowe poduszeczki świetnie pasują do głowy i nie wywołują uczucia dyskomfortu.

Wyjątkowo potraktowano kable połączeniowe, montując w każdej muszli miniaturowe gniazdko. Na pierwszy rzut oka są one bardzo podobne do systemu HiFiMana, ale tam są zakręcane, a w Shure wciskane i blokowane mechanizmem zapadkowym. Obawiałem się, że wtyczki będą wypadać przy byle szarpnięciu, ale podczas długiego testu nigdy się to nie zdarzyło.

W każdej muszli zainstalowano pojedynczy przetwornik szerokopasmowy o typowej średnicy 40 mm, wyposażony w magnesy neodymowe. Słuchawki mają 65-omową impedancję i standardową (96 dB) efektywność. Takie parametry nie determinują żadnego bardzo konkretnego sposobu stosowania – czy poradzają sobie z nimi odtwarzacze przenośne, trzeba sprawdzić, i to w konkretnym przypadku.

Wyposażenie dodatkowe dorównuje niemal bogactwu HiFiMana. W neseserku Shure znajdziemy zapasową parę miękkich wkładek nausznych, dwa kable połączeniowe (mimo usilnych starań, nie zdołałem odkryć, czym się różnią; obydwa mają ok. 2 metrów długości i zakończone są wtykiem 3,5 mm, sposób łączenia, izolacja, wszystko inne jest dokładnie takie samo) oraz przejściówkę na standard 6,3 mm.



*Zatraskowe wtyki MMCX, wbrew pozorom, mocno trzymają się w gniazdach muszli.*



*W każdej muszli zainstalowano 40-mm przetwornik z magnesem neodymowym.*

## ODSŁUCH

Ze smartfonami (w tym iPhone 4S) Shure grały głośno i pewnie, także iPad czy laptopy wyzwały nas obaw o niekompatybilność ze sprzętem przenośnym. Oczywiście przenośne grajki, choć pozwalają z SRH1840 usłyszeć naprawdę sporo, to nie umożliwiają im w pełni rozwinąć skrzydeł.

Shure grają bardzo spójnie, jednak jest wyraźny element, który na tle całości bardziej przykuwa uwagę. Tym razem nie jest to blask i detaliczność góry, lecz siła i klasa tonów najniższych. Można by podejrzewać producenta o to, że chcąc trafić w popularne gusta, po prostu wyeksponował bas, ale jest jednak inaczej. O wiele lepiej. Bas pozostaje w dobrych proporcjach, do tego jest prawidłowo połączony, ma też szereg dodatkowych walorów. Wcale nie jest piorunująco dynamiczny, ma trochę miękkości, pięknie i swobodnie penetruje najniższe rejestry, wreszcie nie musimy sobie tłumaczyć, że chudość basu to audiofilska zaleta – w odróżnieniu od konkurentów Shure grają pełnym, soczystym dźwiękiem, w którym bas nie jest tylko nieśmiałym uzupełnieniem średnio-wysokotonowych fajerwerków. Słuchawki czują się pewnie w każdej sytuacji, przypominając swoją równowagą najlepsze modele zamknięte; połączenie siły i kontroli basu jest rzeczywiście najwyższej próby.

Soprany są raczej miękkie, delikatne, ale wciąż lekkie i przejrzyste. Komunikatywne i naturalne, nie tak wystrzałowe jak w HiFiManach ani nie tak cyzelowane jak w „Beyerach”. Przełom średnicy i góry jest minimalnie cofnięty, co gwarantuje brzmieniu spokój i nadaje wokalom lekką nosowość, jednocześnie wciąż zachowane są spójność i harmonia. Do tego Shure spisują się dobrze przy niskich poziomach głośności, zachowując naturalną barwę, nasycenie i porządek, a przede wszystkim zdrową siłę i chęć do grania.

### SRH1840

CENA: 2200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLSOUND  
[www.polsound.pl](http://www.polsound.pl)

#### WYKONANIE

Lekkie, kompaktowe słuchawki otwarte, wyglądające delikatnie, choć dedykowane też profesjonalistom.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Mocne obejmowanie pałąka zapewnia stabilność, ale na większych głowach może być odczuwalne. Duża elastyczność połączeń dzięki wymiennym kablom.

#### BRZMIENIE

Nasycone i dynamiczne, z pięknym basem, subtelnie wycieniowanym środkiem i gładką górą.



*Słuchawki są lekkie i dość delikatne, pałąk wykończono miękkimi poduszczkami.*